

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Ku nowej praktyce anarchistycznej

Pierleone Porcu

Pierleone Porcu
Ku nowej praktyce anarchistycznej

Tekst pochodzi z 6 numeru magazynu Insurrection (opublikowanego przed
1990 rokiem)

Tłumaczenie: grecjawogniu.info

pl.anarchistlibraries.net

Spis treści

Dezintegracja poprzez kontrolę	3
Kontrola przepływu idei oraz praktykowanie wolności	4

Jeśli uznamy rzeczywistość za nieodwracalny ruch, gdzie kreacja niestandardowych elementów zależy wyłącznie od aktywnej interwencji, odkrywamy, iż rodząca się w nas zmiana zyskuje całkowicie nowy wymiar dzięki praktycznym staraniom, których się podejmujemy. Analiza oraz radykalna krytyka to instrumenty w służbie projektu, mającego na celu określenie czynników jakościowo zdolnych do zaburzenia tej linearności; działanie okazuje się więc logicznym przedłużeniem, aplikacją wiedzy, którą chcemy osiąść i zweryfikować. Nie ma sprzeczności pomiędzy teorią a praktyką, formą a treścią, dopóki to zwanie ma miejsce w rzeczywistości, a nie raj u abstrakcji.

Dezintegracja poprzez kontrolę

Jedną z ról mediów jest wysławianie bezwzględności aparatu kontroli społecznej. Sabotaż i akcje bezpośrednie obnażają natomiast jego słabe punkty. Burzą ścianę pozorów zaprojektowaną tak, by masy czuły się bezsilne. Anonimowe uderzenie dokonane przez jednostki, które odkryły możliwość bezpośredniej interwencji w ramach swoich warunków materialnych, całkowicie obnaża terrorystyczny szantaż kreowany przez państwo. System nie obawia się aktów sabotażu jako takich, ale ich rozprzestrzeniania się w społecznym cieple.

Każda sproletaryzowana jednostka, dysponując nawet najskromniejszymi środkami, może sporządzić listę celów do zrealizowania w pojedynkę, bądź przy wsparciu innych jednostek. Materialnie niemożliwe jest, aby państwo i kapitał skutecznie nadzorowały całość aparatu kontroli, rozpostartego ponad społecznym terytorium. Ponadto, atakując np. źródła energii, system oparty na produktywności zostaje wytrącony z równowagi; gdy braknie prądu wszystko staje. Każdy, kto pragnie stanąć w opozycji do sieci kontroli, może uczynić swój teoretyczny i praktyczny wkład. Pojawienie się pierwszych wybitych okien ma bezpośredni związek z rozprzestrzenianiem się kolejnych aktów sabotażu na danym terytorium. Anonimowa praktyka społecznego samo-wyzwolenia może rozprzestrzenić się na wszystkie pola, niszcząc zaprogramowane przez władzę myślenie prewencyjne. Nadal osamotnione akty sabotażu wymierzone w laboratoria wiwisekcji, fabryki śmierci, akty przeciwko technologii informacyjnej są nowym sposobem odnoszenia się do światowego państwa kapitalistycznego. Celem tego nowego ruchu nie będzie jego wywłaszczenie i alternatywne zagospodarowanie, lecz całkowita destrukcja.

Eko-mściciele pokazali nam znaczenie rewolucyjnej i społecznej akcji, ukazując również możliwość bezpośredniego wpływania na kurs zmiany, zapobiegając tym samym katastrofie dołującego samolotu, bez odwoływania się do pośredników, twórców impotencji.

Kontrola przepływu idei oraz praktykowanie wolności

Dopóki przyczyny skłaniające jednostkę do ataku nie będą dość czytelne, musimy uderzyć w zdolność państwa do linczowania swoich przeciwników i nakładania na nich nowej scenarii społecznego więzienia. Jedną z najważniejszych rzeczy do zrobienia jest wznowienia spójnej praktyki wolności, mogącej strącić z piedestału wszelkie katedry oraz małe świątynie opresji. Prawdziwymi i jedynymi terrorystami są etatyści wszelkiej maści, zwolennicy stanu wyjątkowego, który produkuje represje i militaryzuje cały obszar życia społecznego; góry zakazów duszą wszystkie sproletaryzowane jednostki, jeńców permanentnego stanu niesprawiedliwości, usankcjonowanego w imię brutalnego pokoju.

Warunkiem koniecznym jest przeciwstawienie się kontrolowaniu przez władzę sfery idei oraz ujrzenie wolności jako obszernej bazy, na której podstawie reguluje się wszystkie relacje, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i społecznym.

Wielu zadaje sobie pytanie – czego chcą te anonimowe jednostki. My nie mamy takiego problemu, ponieważ uważamy, że każdy, kto wyrzeka się aspiracji do zarządzania lub przewodzenia, zamiast tego pracując na rzecz rozszerzania i radykalizowania ruchu społecznego samo-wyzwolenia, nie ma potrzeby używania skomplikowanych słów i przygotowywania wzniosłych deklaracji. To chyba właśnie ta cecha przeraża oprawców, przyzwyczajonych dotąd do radzenia sobie z wrogiem podobnym do siebie.

Atmosfera inicjowana przez państwo ma ograniczać cyrkulację idei, programując każdą debatę według racji stanu. Jednakże wiele wskazuje na to, że mamy przed sobą ruch powstańczy, który pomijając uliczny spektakl, przędzie się do przodu, bez liderów, uwalniając się nie tylko od represji, ale także od ideologii i wcześniej, czy później wyleje się na ulice niczym rwąca rzeka, topiąc spektakl, który chciałby go reprezentować.

Wszystko to napawa przerażeniem nie tylko państwowych managerów, ale także niektórych rewolucjonistów przyzwyczajonych do „kontrolowania” i pojmowania rzeczy w zwyczajowy, sztywny sposób, nie tak różny od tego jak widzi nas wróg. Uznajemy indywidualny bunt za właściwy, jest on podstawą każdej społecznej drogi wyzwolenia. Ktokolwiek podejmuje wysiłki zerwania kajdan, organizuje się. Wolność nie jest martwa; martwi są tylko ci, którzy na przekór wszystkim i wszystkiemu odmawiają jej postawienia pierwszych kroków. Przecistawiamy się dominacji w jakiegokolwiek odsłonie i nie boimy się tego o czym mówimy. Być może dlatego, że poza mórem niezrozumienia jesteśmy zdolni pojąć racje wszystkich stawiających na bunt, zadając kłamstwo tym, którzy nieodwracalnie sprzymierzili się ze starym światem.